NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XI. Kraków, niedziela 1 lipca 1928 Nr. 175

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji [illegible] administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 2[illegible]. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. K[illegible] czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie [illegible]ikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. [illegible]katy przesłane redakcji nie będą uwzględnione. [illegible]akcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. [illegible]aczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75. wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Walka światowa o naftę

Kraków, 30 czerwca.

W ostatnich latach stała się nafta objektem niezwykłej pożądliwości powszechnej, a walka o nią niejednokrotnie decyduje o ważnych pociągnięciach politycznych różnych państw. W całym szeregów wypadków politycznych ostatnich lat to „naftowe“ podłoże pociągnięć dyplomatycznych występuje zupełnie wyraźnie na jaw, że wskażemy tylko na kwestję Mossulu, a stosunku anglo-rosyjskiego po Persji, stosunku Stanów Zjednoczonych Ameryk. do Meksyku i państw środkowo-amerykańskich itd. Zażartość tej walki o naftę, prowadzącej nieraz do ostrych konfliktów pomiędzy państwami, tłumaczy się dwoma zasadniczemi przyczynami.

Przed kilkunastu jeszcze laty nafta używana była prawie wyłącznie do celów oświetlenia. Obecnie jednak przeważna jej część służy jako siła popędowa do silników spalinowych, wypierając krok za krokiem węgiel, jako środek opałowy znaczny od niego ekonomiczniejszy. W żegludze morskiej używanie nafty przynosi za sobą 33% oszczędności miejsca i znaczną oszczędność w pracy ludzkiej. Nic więc dziwnego, że coraz wyższy procent statków przystosowany jest obecnie do opału naftą.

Temu rozpowszechnieniu się stosowania jako siły popędowej produktów naftowych nie odpowiada jednak bynajmniej zaopatrzenie światowe w naftę. Zapasy jej są stosunkowo nie wielkie a zużywa się ich rocznie około 1.6%, tak iż znane obecnie złoża naftowe starczyć mogą najwyższej na lat 40—60. O ile gorszą jest sytuacja pod tym względem zaopatrzenia światowego w węgiel, dowodzi odpowiednie porównawcze zestawienie, według którego zużywa się rocznie zaledwie 0.17% zasobów węgla, tak iż przy obecnem tempie eksploatacji wystarczyć mogą zasoby te na 5000 lat.

Ta właśnie sprzeczność pomiędzy potęgującem się ustawicznie z zużyciem nafty a ubóstwem jej zapasów tłumaczy ostry charakter walki mocarstw o naftę. Ważność tego zagadnienia usprawiedliwia w zupełności, że „Przegląd polityczny“ poświęcił cały swój tom VIII., omówieniu zagadnień ekonomicznych i politycznych, łączących się z kwestją naftową.

Dzisiejszy stan zasobów naftowych nie przedstawia się korzystnie dla Ameryki, posiada ona bowiem tylko 44% zasobów światowych a eksploatuje zasoby te znacznie intenzywniej, gdyż produkcja jej stanowi 84% produkcji światowej. Jeśli się zważy doniosłość tego środka energji dla rozwiniętego ogromnie przemysłu Ameryki północnej i dla jej floty morskiej, to zrozumiałem się stanie, dlaczego Ameryka wbrew swej zasadzie zasadzie niemieszania się do wewnętrznych stosunków Starego świata jednak żywo interesuje się państwami, które uchodzić mogą jako teren główny w przyszłości produkcji naftowej, t. j. Rosją, Mezopotamją i Indjami holenderskiemi. Na tle tem zrozumiałem również staje się, że mimo negatywnego oficjalnego stanowiska Stanów Zjednoczonych w stosunku do Rosji sowieckiej nie zawahał się Standard Oil zawrzeć umowę z Sowietami o zakup jej produkcji naftowej, zajmującej coraz ważniejszą rolę na rynkach śródziemnomorskich.

Rosja, zdając sobie bowiem sprawę z doniosłości roli światowej nafty, podnosi produkcję jej z roku na rok, a w roku 1926/7 produkcja ta przekroczyła już o 12% poziom przedwojenny. Równocześnie wzmaga się także rosyjski eksport nafty, który w 1923 r. stanowił tylko 13.5% produkcji, za w 1926/7 r. podniósł się już do 26.2%. Głównie kieruje się tym eksport do Włoch, Francji i Anglii, stanowiąc poważny atut w rękach Rosji w polityce światowej.

W trudnej sytuacji znajdują się państwa, którym natura poskąpiła własnych złóż naftowych. Należy do nich w pierwszym rzędzie Niemcy, które w roku 1926 zapotrzebowanie swoje produktów naftowych w wysokości około 1,000.000 ton pokryły zaledwie do wysokości 95.000 ton własną produkcja, na o miast resztę musiały dowieść z zagranicy. Z trudnego tego położenia znalazły jednak Niemcy wyjście dzięki usilnej pracy swych chemików. Mianowicie znakomitemu uczonemu niemieckiemu Dr. Berginsowi udało się wynaleść metodę upłynnienia węgla, którego wszakże mają Niemcy bardzo dużo. Metoda ta okazała się możliwą do praktycznej eksploatacji, gdyż pozwala na wydobycie z 1000 kg. węgla kosztem około 70 marek od 650—700 kg. ropy. Utworzono już w tym celu 2 olbrzymie fabryki, których produkcja wynieść ma w przyszłym roku około 250.000 ton produktów naftowych. Dzięki pomysłowości swych uczonych zdołają się zatem Niemcy uniezależnić od dowozu nafty zagranicznej, narazie tylko częściowo, w przyszłości jednak może zupełnie. Magnaci naftowi świata traktują kwestję upłynnienia węgla zupełnie poważnie, czego dowodem jest porozumienie zawarte między Standard Oil Company a trustem niemieckim I. G. Farbenindustrie, w którego rękach znajduje się przyszłość produkcji syntetycznej naftowy, co do wykorzystania tych patentów.

W tym związku zyskuje szczególne znaczenie kwestja produkcji naftowej w Polsce. Wprawdzie nasze zasoby naftowe i nasza produkcja są zbyt małe, by Polska mogła odegrać poważniejszą rolę w światowej polityce naftowej, tem niemniej jednak zarówno w interesie przemysłu naszego jak i obrony państwa leży uzdrowienie przemysłu naftonatowego, których obecnie toczy ciężką walkę o byt. Główna trudność leży w niskiej konsumcji wewnętrznej produktów naftowych, skutkiem czego przemysł nasz wywozić musi zagranicę przeszło 40% swej produkcji, przyczem jednak musi on prodzić na rynkach zagranicznych ciężką walkę konkurencyjną. Mała rentowność jak i ryzykowność produkcji naftowej odstręcza od niej kapitały, których brak znowu nie pozwala na przedsiębranie wierceń nowych szybów w miejsce wyczerpujących się starych. Ze strony rządu zrozumiano ostatnio konieczność poparcia przemysłu naftowego i w tym cele wydano przed kilku miesiącami rozporządzenie o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego oraz opracowano projekt nowej ustawy, mającej odmiennie od stanu dzisiejszego unormować warunki pracy kopalnictwa naftowego przez usunięcie, t. zw. udziałów brutto, z uszanowaniem jednak praw już istniejących.

Dr. B. S.

Kto będzie Wysokim Komisarzem Palestyny?

Prasa arabska donosi, że następcą lorda Plumera na stanowisku wysokiego Komisarza Palestyny ma być generał Haykings, były wódz armji angielskiej na bliskim Wschodzie.

Natomiast z Londynu donoszą, że pierwszym kandydatem na stanowisko wysokiego komisarza jest sir Guilbert Clayton, były sekretarz rządu palestyńskiego.

„Męstwo pokoju musi odnieść zwycięstwo nad męstwem wojny"

Mowa marsz. Daszyńskiego na bankiecie ku czci prezyd. Kongresu Pokoju

Warszawa 29. 6. PAT. Marszałek Sejmu Daszyński podejmował wczoraj prezydjum międzynarodowego kongresu pokoju obiadem w sali Malinowej Hotelu Bristol. P. Marszałek wygłosił pod koniec obiadu następujące przemówienie: Z wielką radością witam wszystkich szefów światowego pacyfizmu. Parlament polski, którego jestem przewodniczącym, dał niejednokrotnie bardzo dodatni wyraz swoich pacyfistycznych uczuć, na równi z rządem polskim, który położył swoje podpisy pod protokołem genewskim w roku 1924, **który był wyrazem najdalej posuniętego w Europie pacyfizmu.** W jakiś czas potem Polska podjęła w Genewie **inicjatywę potępienia wojny jako zbrodni** Polska oświadczyła wówczas, że pragnie współpracować z tą grupą państw, któreby chciały zagwarantować pokój. Witając w tem miejscu dostojnych gości i wielkich bojowników pokoju, składam panom życzenia, aby **ruch pacyfistyczny stał się coraz bardziej popularny, aby każda matka schylona nad kołyską swego syna, była przekonana, że jej serce nie jest odosobnione w obawie przed niebezpieczeństwami przyszłej wojny. Ruch pacyfistyczny**, któryby miał za sobą poparcie serc macierzyńskich, będzie ruchem niezwyciężonym. Pragnąłbym dla pacyfizmu światowego, aby ruch ten stał się najbardziej męskim i odważnym przeciwko imperjalizmowi nacjonalistycznemu, który jest wrogiem wszelkiego pokoju. **Męstwo pokoju musi odnieść zdecydowane i oostateczne zwycięstwo nad męstwem wojny.** Witam więc panów jako mężnych i od ważnych żołnierzy pokoju, wznosząc toast na pokój i braterstwo narodów.

Przed dymisją gabinetu Wukicevica

Wiedeń. 29 6 PAT. Według doniesień dzienników z Białogrodu zanosi się w najbliższym czasie na dymisję gabinetu Wukicevica Stan zdrowia Radica polepsza się z dnia na dzień. Wczoraj przyjął Radicz posłów chorwackich z Zagrzebia i Bośni, których poinformował o stanie swego zdrowia. Radicz zapowiedział złożenie oświadczenia w sprawie obecnej sytuacji politycznej w najbliższą sobotę.

WYBORY KAHALNE W WIELICZCE

Wieliczka 29. 5. Tutejsza organizacja „Mizrachi" urządziła zgromadzenie wyborcze w sali kahału. Zagaił w imieniu „Mizrachi" p. B. Frenkel. Przewodniczącym zgromadzenia został wybrany p. Schnur Referat o doniosłości wyborów kahalnych w obecnej chwili wygłosił p. Izrael Merzel z Krakowa. — W dyskusji przemawiali pp. Izrael Beidach, Hirsch (prez. kom. lok.) i Dr. Rozenzweig.

Wkońcu przyjęto rezolucję, aby w dniu głosowania, **które odbędzie się w niedzielę dnia 1 lipca,** dać należytą odprawę znienawidzonej klice kahalnej przez solidarne głosowanie na listę zjednoczonych ugrupowań sjońskich, na **Nr. 2 z Adolfem Hirschem** na czele.

DWA LATA WIĘZIENIA ZA KOMUNIZM

Sosnowiec 29. 6. Przed sądem tutejszym stanął Piotr Olczyk. lat 24, mieszkaniec wsi Wola Wienlcka, oskarżony o kolportaż bibuły komunistycznej. W czasie aresztowania przez policję Olczyk usiłował połknąć bloczek MOPR, którym zbierał datki, czemu jednak policjanci przeszkodzili. Olczyk był już karany za należenie do Z. M. K. Sąd skazał go **na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw,** z zaliczeniem aresztu śledczego.

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA.

Paryż, 29 6. PAT. Lotnicy polscy major Kubala i Idzikovski po odbyciu na lotnisku w Villars Coublay kilku drobnych lotów na platowcu z nowym silnikiem, w czasie których osiągnęli zadowalające rezultaty, przylecieli dzisiaj na lotnisko w Le Bourget skąd nastąpi ostateczny odlot do Ameryki.

PO NARADACH KOMISJI JEWISH AGENCY

Ogólnie zwraca uwagę fakt, że pod **sprawozdaniem komisji Jewish Agency widnieją podpisy Alfreda Monda, Feliksa Warburga, dra** Fraenklai Oskara Wassemana. **Brak natomiast** popisu prof. Weizmanna i Marshalla. Jak słychać, powodem tego braku jest fakt, że sprawozdanie było zaadresowane do prof. Weizmanna, jako prezydenta organizacji sjonistycznej i do Marshalla, jako przewodniczącego grupy niesjonistów.

POŻEGNANIE MIN. DOBRUCKIEGO.

Warszawa, 29 6. PAT. Dziś w południe zebrali się wyżsi urzędnicy ministerstwa W. R. i O. P. w celu pożegnania p. ministra Dobruckiego. W imieniu zebranych przemówił pełniący obowiązki podsekretarza stanu dyr. departamentu Złobicki. podkreślając serdeczny szacunek, jaki p. minister zjednał sobie u wszystkich współpracowników. W odpowiedzi minister Dobrucki dziękując za wyrazy **uznania** podkreślił lojalność urzędników ministerstwa dzięki której mógł zrealizować swe zadania, polegające na uzgodnieniu fachowej działalności ministerstwa z programem wytycznych rządu.

OSTATNIE DNI PROCESU SZACHTYNSKIEGO.

Moskwa. 29 6 PAT. Jak donosi Agencja Tass w dalszym ciągu rozprawy w procesie szachtyńskim przemawiał podprokurator Krylenko, który uważał za rzecz udowodnioną istnienie organizacji kontrrewolucyjnej, pozostającej w stosunkach z przebywającemi zagranicą byłemi właścicielami kopalń. Z pośród ogólnej liczby oskarżonych 53, domagał się on **kary śmierci w stosunku do 4 oskarżonych** inżynierów oraz **trzech** robotników Zakończenie rozprawy spodziewane jest w dniu jutrzejszym.

B. PREMJER PORTUGALJI SANTOS — ZBIEGŁ Z WIĘZIENIA.

Wiedeń, 29 6. PAT. Według doniesień dzienników z Lizbony niedawno aresztowany b. premier Portugalji Santos uciekł z więzienia, w którem odsiadywał karę za spisek przeciwko gen. Carmonie. Przypuszczają, że udał się on do Paryża.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ZNANEJ ARTYSTKI

Wiedeń, 29 6 PAT. Znana berlińska artystka dramtyczna Charlotta Ander została dzisiaj potrącona przez automobil, przyczem odniosła ciężkie rany.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Między trzecim a czwartym aktem -- z Aleksandrem Moissim

Znakomity artysta o swojem życiu, planach, żydostwie, Palestynie, Polsce...

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Ma pan dziś wieczorem trochę czasu? — pyta mnie jeden z największych artystów świata. Jeśli tak, to będę się cieszył, jeżeli mnie pan odwiedzi dziś w teatrze Reinhardta. Między trzecim a czwartym aktem mamy przeszło piętnaście minut pauzy. W moim małym gabinecie możemy swobodnie ze sobą rozmawiać. A sądzę, że ten świat zakulisowy pana zaciekawi, bardziej, niż najpiękniejszy salon. Zgoda?

— Z przyjemnością, mistrzu...

Przed teatrem Reinhardta na Josefstadterstrasse całe kolumny aut, olbrzymi tłum eleganckich pań, dziewcząt i panów, dobijających się do kas teatralnych. Wnet jednak mała tabliczka „Ausverkauft" powoduje, że tłum zwolna choć z niechęcią ustępuje. Bożyszcze desek scenicznych, genialny następca Kainza i Sonenthala występuje i to fascynujące wprost słowo: „Moissi" wystarcza, by teatr w mig był zapełniony. Grają Goethego „Iphigenie auf Tauris", głośną rolę Oresta objął Moissi. — Publiczność już z niecierpliwością oczekuje zjawienia się swego ulubieńca. Mnie jednak chwilowo bardziej interesuje... koniec trzeciego aktu. Niejednokrotnie upajałem się grą niezrównanego artysty, ale obecnie chciałem słyszeć i rozmawiać z Moissim — człowiekiem bez teatralnych gestów, i pozy i słyszeć z ust jego o przejściach i przeżyciach, zanim doszedł do szczytu swego artyzmu i swej sławy...

Za chwilę wreszcie kończy się trzeci akt. Opuszczam szybko teatr i udaję się za kulisy. Nie jest znowu rzeczą tak łatwą tam się dostać, do tego sanctuarium teatru Reinhardta. Dziesiątki pytań, badań i odpowiedzi. W tym wypadku jednak wystarcza jedno małe zdanie: „Moissi mnie tu zaprosił", by wszystko stanęło otworem. Za sceną słychać grzmoty oklasków i wywoływania. Jeszcze raz musi się mistrz tłumom ukazać. Za chwilę jednak jest przy mnie i serdecznie uściska mi rękę. Znajdujemy się w małym pokoiku. Wokoło rozrzucone jakieś fantastyczne stroje, tu i ówdzie jakaś peruka. Artystyczny nieład...

Moissi patrzy na mnie swemi dużemi, czarnemi oczyma i naraz mi powiada:

— Zgadnę w tej chwili pańskie myśli: Spodziewał się pan, że będę zdenerwowany, zmęczony grą, spocony, znużony a w tem z tego wszystkiego nic... Mój Boże! Znam tę sztukę prawie na pamięć i dziesiątki razy ją grałem a więc nic dziwnego, że mnie nie przemęcza. Tylko, gdy poraz pierwszy kreuję jakąś rolę, jestem trochę zdenerwowany. Dzisiaj jednak nie mam do tego najmniejszego powodu. Przeciwnie jestem doskonale dysponowany, a to tem bardziej, że reżyserem dzisiejszego dramatu jest mój stary przyjaciel i znakomity poeta Ryszard Beer-Hoffmann...

Słyszał pan oklaski i okrzyki? Te oklaski okazują, jak dziwnem jest czasem życie i droga artysty.

Gdym przybył do Wiednia z Trjestu, nie rozumiałem ani słowa po niemiecku. Ojciec mój pochodził z Albanji a matka Włoszka. Naturalnie więc, że w rodzinie mojej ani jednego słowa niemieckiego nie słyszano. Liczyłem osiemnaście lat, gdy przybyłem do Wiednia. Bez grosza prawie, ale o wielkich planach. Chciałem mianowicie tu kształcić mój głos i stać się „kiedyś sławnym tenorem". Ale jakoś to nie szło. Zamiast sławnego tenora zostałem mnie... zwykły statysta Burgteatru. Moje role już z tego względu musiały być „nieme", ponieważ wtenczas uczyć się dopiero począłem języka niemieckiego. Zwrócił wprawdzie na moją „niemą grę" uwagę genialny Kainz, ale gdy dyrektor Burgteatru słyszał raz moją próbną deklamację, chwycił się nieborak za głowę: Co za nędzna wymowa! To było jedynem, co z tego ust wtenczas słyszałem. I dziś jeszcze mam dokument podpisany przez takiego mistrza jak Sonnenthal, że podczas „deklamacji próbnej" Moissi okazał, że nigdy nie będzie miał jakiejś wartości jako aktor. Ot widzi pan, uśmiecha się do mnie Moissi, co znaczy czasem krytyka... — —

Uczyłem się jednak dalej języka niemieckiego, występowałem w Pradze, a później w Ostenteatrze w Berlinie. Wszędzie ta sama krytyka: „Ten człowiek niszczy język niemiecki i powinien zniknąć z desek". Ale znalazł się ktoś, kto mimo tych krytyk w mój talent wierzył. Harden polecił mnie Reinhardtowi, a ten, pomimo walk z całą prawie prasą berlińską, ufał mi. Wierzył we mnie święcie i sądzę, dodaje mistrz, że nie zawiodłem go. Reinhardtowi i jego genjalnej opiece zawdzięczam prawie wszystko...

Nagle zrywa się Moissi i uderzając się z uśmiechem po twarzy, powiada: Kilka już minut mówię z panem a zapominam całkiem o obowiązkach gospodarza. Napije się pan czegoś?

— Dziękuję, wolę z panem rozmawiać...

Na dany znak zjawia się jednak służący i na żądanie przynosi wino, papierosy.

— Przy winie lepiej możn rozmawiać pocieszą mnie genjalny artysta.

Mówimy o planach na przyszłość. Następny sezon przepędzę w Ameryce. Nie wiem jednak czy z trupą Reinhardta. W każdym razie kontrakt podpisałem i wcale tego nie żałuję. Wogóle mamy zwyczaj na teatr amerykański z góry patrzeć, tymczasem tamtejsze teatry dysponują pierwszorzędnemi siłami. Spodziewam się, że kiedyś mnie pan odwiedzi, opowiem panu dużo ciekawych rzeczy o Ameryce. Przed moim wyjazdem do Ameryki będę jeszcze w Berlinie a potem w Moskwie, dokąd zostałem zaproszony z okazji uroczystości na cześć Tołstoja. Wspominam o Habimie. Moissi jest gry tych artystów wprost zachwycony i cieszy się wieścią, że zostają podobno w Palestynie. „Habima" w Palestynie dużo zdziała, chociaż ma jedną wadę — dodaje Moissi. Ci artyści specjalizują się w pojedyńczych sztukach. Przy ich talencie powinni sięgnąć po europejski repertuar. Kiedyś mam również zamiar wyjechać do Palestyny. Mam zamiar wygłosić tam kilka odczytów o teatrze. Gdyby jednak „Habima" tam była byłbym szczęśliwy, gdybym mógł w ich gronie wystąpić podczas mego pobytu w Palestynie.

W tem miejscu opowiada mi Moissi z uśmiechem, że zresztą bardzo wielu uważa go za Żyda. Ujmy to mi wcale nie przynosi. Zbyt poważam i szanuję rasę żydowską. W kole mych najserdeczniejszych przyjaciół są Żydzi, dodaje mistrz.

Również o Polsce wyraża się Moissi z wyrazami szczerego uznania. Tam się czuję jak w domu i raduję się zawsze entuzjazmem polskiej publiczności. Niech pan, za pośrednictwem swej gazety pozdrowi moich przyjaciół w Polsce. Po powrocie z Ameryki przywitam ich znowu.

Naszą rozmowę przerywa sygnał. Czwarty akt ma się rozpocząć. Moissi serdecznie się ze mną żegna.

Za kulisami zachwycam się za małą chwilkę rozkosznym dźwiękiem jego upajającego głosu, który tak zachwycać i oszalamiać potrafi...

Wiedeń, w czerwcu.

Dr. Józef Finkelstein



MAURICE DECOBRA.

Cudowne pigułki

Rozmawialiśmy na temat reklamy.

— Co do mnie, — rzekł Bordelet, — jestem gorącym zwolennikiem reklamy, którą uważam za duszę każdego przedsiębiorstwa. Dlaczego codzień golę się przy pomocy aparatu „Księżyc"? Tylko dlatego, że mimowoli uległem sugestji plakatu, wiszącego na murze mego okna. Na plakacie widzę krokodyla, golącego jakiegoś pana przy pomocy tego aparatu. Dałem się skusić i również kupiłem aparat „Księżyc".

— Nie zgadzam się z panem, — odparł Lagabelle, — reklama — to wyrzucone pieniądze.

Naragay uczynił znak ręką, jak gdyby miał zamiar coś powiedzieć. Ponieważ z zawodu był agentem ogłoszeniowym, jego zdanie w tej sprawiebyło więc najwarogodniejsze.

Słuchaliśmy go z zapartym oddechem, niczem Grecy wyroczni delfickiej.

— Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że panowie nie orjentują się wcale w tej sprawie, szczególnie pan, panie Lagabelle. Lekceważąc sobie znaczenie reklamy, daje pan tem samem dowód, że nie ma pan najmniejszego pojęcia o psychologji współczesnego człowieka. Wszyscy zależni jesteśmy od sugestji bez względu na to, czy chodzi o kobietę, czy o pierwszy lepszy gatunek mydła. Zajmowałem się szczegółowo tą sprawą i doszedłem do wniosku, że o każdym narodzie można powiedzieć: „Pokaż mi twą reklamę, a ja powiem ci, kim jesteś".

— Pan żartuje, panie Naragay...

— Pan się myli... Przez dłuższy czas mieszkałem w Ameryce i zachwycałem się genjalnością amerykańskich kupców. Czy widział pan kiedy na ulicach Paryża ogromną, szklaną klatkę z żywym bykiem? Czyż to nie jest cudowna reklama?... Albo ogromne plakaty następującej treści: „Dziś wieczorem pastor Pifl wygłosi w kościele św. Jana wielkie kazanie! Wygodne ławki! Kościół dobrze ogrzany! Przed wyjściem — autobusy"... Źle?... W takim razie nic nie mówcie ze mną o reklamie. Lecz jeśli pozwolicie, opowiem wam zabawną historję o pewnym fabrykancie środków leczniczych.

Ów przedsiębiorczy jegomość sfabrykował cudowne pigułki, które w ciągu 24-ech godzin miały wyleczyć najbardziej zagrożonego pacjenta, dotkniętego katarem, astmą i wogóle chorobami dróg oddechowych. Wierząc w skuteczność pigułek, fabrykant dał następujące polecenie referentowi działu propagandy:

— Panie Edwardzie, wkrótce wypuszczam na rynek nowe pigułki „Feniks" i chcę je odpowiednio zareklamować. Przedewszystkiem muszę zdobyć opinję o tych pigułkach z własnorecznym podpisem pani Piazzini, wie pan, tej znakomitej śpiewaczki operowej z Metropolitain. Cena nie gra roli. Oświadczenie jej wydrukujemy w pismach, a po tygodniu jestem tego pewny, — będziemy wysyłali nasze pigułki całemi tonnami.

Pani Piazzini była podówczas najznakomitsza śpiewaczka na całym świecie. Nazywano ją „Panią XX. wieku". Co tydzień występowała w „Fauście" lub w „Rigoletto" ku wielkiej radości miljonerów z

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 7 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 7

O myśl przewodnią w pracy „Wiza“ dla Palestyny

(Dokończenie.).

Starałam się wykazać w poprzednim artykule, iż zmiana zasadniczego programu „Wiza“, wyrażona w uchwałach mającej się odbyć rady, delegatek wszystkich zrzeszeń kobiecych propalestyńskich mieści w sobie niebezpieczeństwo zacieśnienia i skrzywienia ideologicznego. Wszelka praca propalestyńska kobiet golusu opierała się na głębokiem poczuciu, iż współpracują one w dziele trwałem, iż budują państwo. Zepchnięte do roli pomocnic w dziele humanitarnem, czy społeczno filantropijnem, siłą rzeczy zwężone zostaną metody ich pracy, zapał i co zatem idzie. propaganda sprawy. — Uchwały programowe związane są ściśle z kwestją stworzenia „Moacah“ t. zn. ciała reprezentacyjnego dla wszystkich organizacyj kobiecych w Palestynie, uprawnionego do rozdziału finansów wpływających z golusu lub pochodzących od turystów, przygotowane do oficjalnego informowania o sprawach tyczących kwestyj kobiet w Erec do prowadzenia statystyki pracy kobiecej w Palestynie, słowem posiadać ma misję ministerstwa pracy dla kobiet, które reguluje sprawy finansowe, organizacyjne i zawodowe kobiece w Palestynie i w tym celu stoi w ciągłym kontakcie z odpowiednimi czynnikami poza krajem. „Moacah“ niekompletna, a zatem faktycznie bez poważnej ingerencji w sprawach ogólno- organizacyjnych, istnieje w Palestynie. Przyłączyły się do niej różne organizacje poszczególnych miast, jak Jerozolimy, Tel Awiw, Haify, Petach Tikwah, Nes Zionah i innych, związki filantropijno humanitarne, kobiety z Mizrachi czyli liczbowo i wartościowo mniej ważne organizacje, niż Histadruth Naszim Iwrioth, licząca 4000 członków, organizacja robotnic zorganizowanych w ilości 7000, i „Wizo“ jakkolwiek jeszcze w Palestynie nieliczna, lecz mająca wszelkie dane, rozwoju w kraju, podobnie jak to osiągnęła poza krajem.

Nie ulega wątpliwości, iż potrzeba takiej instytucji jest ciągła, i to tak w celach gospodarki racjonalnej, jak dla prestige'u całej organizacyjnej pracy kobiecej w Palestynie. Także wszystkie zrzeszenia kobiece propalestyńskie łatwiejszą i sprężystszą będą miały pracę, mając bezpośredni kontakt z odpowiednią instytucją w Palestynie Nie mniej powstanie jej i nabranie pewnego charakteru zależy od tego, czy najważniejsze organizacje kobiece do niej wstąpią w Palestynie. Jeśli prócz różnych małych organizacyj bez politycznej barwy, przystąpi Histadruth Naszim Iwrioth, a nie przyłączy się organizacja robotnic palestyńskich, ani „Wizo“ stojące na gruncie pracy twórczej kolonizacyjnej, to ciało to stanie się ekspozyturą jedynie elementów miejskich i mieszczańskich, pełniących pracę społeczną, a pozostawi poza nawiasem całą armję tych kobiet zorganizowanych we „Wizo“ lub kobiet nie zorganizowanych, których głównym dążeniem jest praca specyficznie sjonistyczna, to jest zawarta w idei tworzenia samych podstaw życia w kraju

Tworzenie takiej ułomnej „Moacah“ jest niebezpieczeństwem dla jednolitości ideowej ruchu kobiet żydowskich wogóle. Taki twór organizacyjny i ideowy nie może być równoległą dla naszego kierunku władzą, idąc po linji raczej „Kontinentalverbandu“, a nie charakteru pracy „Wizo“ Nie możemy się bowiem zgodzić z poglądem kobiet działających społecznie, które twierdzą, iż interesa klasowe robotnic zmuszają je wejść w skład ogólnej robotniczej organizacji, a nie należą one do reprezentacji w „Moacah“. Prawdą jest, że zgodnie z interesami zawodowemi robotnice palestyńskie należą i muszą należeć do organizacji robotniczej. Stosunki w Palestynie są jednak odmienne, niż gdzieindziej. „Moacah“ ma mieć prawo przeznaczania pieniędzy a także kwestję uproduktywnienia kobiety palestyńskiej, sprawę dopuszczania jej do wszystkich zawodów, a zatem zastępować musi najżywotniejsze interesa robotnicy palestyńskiej, dla której zresztą stworzone zostały zrzeszenia kobiece „Wizo“ poza krajem. A zatem ten największy odłam robotnic palestyńskich na zasadzie interesów palestyńskich i interesów zawodowych reprezentację w szeroko pojętej „Moacah“ mieć muszą.

Z drugiej strony wydawałoby się, że „Wizo“ palestyńskie mogłoby zastąpić „Moacah“; musianoby w tym wypadku wyraźnie określić, iż jedynem dążeniem zrzeszeń kobiecych jest praca dla kwuc, moszawej- owdim, lub innych form osiedlania się w Erec. Na razie jednak, jak długo „Wizo“ główny nacisk kładzie na ten kierunek pracy tj. pracy budowania i osiedlania się i jak długo stara się w sprawie stworzenia „Moacah“ przyciągnąć do niej pracujące najproduktywniej elementy, wierzymy, iż charakter wspólnej dla wszystkich kobiet palestyńskich instytucji zachowa taką proporcję, jaką posiada w palestyńskiej rzeczywistości.

Gdyby „Moacah“ nie ogarnęła rzesz zorganizowanych robotnic, ani ich popleczniczek z „Wiza“, to cóż za znaczenie miałaby ta instytucja przeznaczona do wysyłania na świat teorji naszej pracy i do bezpośredniego kierowania całego życia kobiecego w Palestynie? Rada delegatek w Berlinie znajdzie prawdopodobnie rozwiązanie dla tych zasadniczych kolizyj... bo, kto wie, czy nie musiałoby dojść do ideowych rozłamów, a na to cały ruch kobiecy propalestyński jest jeszcze za młody.

Nella Rostowa.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE

POSIEDZENIE COUNCIL'U „WIZA“.

Drugie posiedzenie Council'u Wiza odbędzie się od 3 do 5 lipca br. włącznie w Berlinie W. w lokalu org. sjon. Meineckestrasse 10. Delegatki najpoważniejszych zrzeszeń kontynentu zapowiedziały swą obecność.

Posiedzenie Council'u jest zebraniem poufnem a ma na celu dyskusję i skrystalizowanie metod pracy i propagandy światowej org. kobiet sjonistycznych.

Porządek dzienny obejmuje następujące punkta:
I. Sprawozdanie Egzekutyw: 1. Egzekutywa londyńska. 2. Egzekutywa palestyńska. 3. Sprawozdanie finansowe.
II. Sprawozdanie zrzeszeń.
III. Związek kontynentalny.
IV. Projekt Nes- Zionah.
V. Organizacja: 1. Przyjęcie statutu. 2. Wkładki.
VI. Współpraca z innemi organizacjami w Palestynie.
VII. Propaganda.
VIII. Varia.

Związek żydowskich organizacyj kobiecych w Palestynie

Od dłuższego czasu starano się połączyć liczne grupy kobiece pracujące w Erec Izrael w jeden centralny związek pod jednolitem kierownictwem. Także zagranica żądała stanowczo takiego zjednoczenia, ażeby wiedzieć dokładnie, gdzie zbiegają się nici różnorakiej pracy kobiecej i skąd ma się czerpać autentyczne i objektywne informacje o wszystkich sprawach świata kobiecego Palestyny Te usiłowania doprowadziły przed kilku miesiącami do założenia „Moacah Hairgunim szel Naszim“ (Związku organizacyj kobiecych w Palestynie).

Dotąd przyłączyło się do Moacah 14 stowarzyszeń pojedynczych i 3 organizacje krajowe z 12 grupami miejscowemi we wszystkich większych miejscowościach Palestyny. Pracują one szczególnie na następujących polach: opieka nad dziećmi, ochrona sierót, pielęgnacja domowa, zaopatrzenie brzemiennych, opieka nad chorymi udzielanie bezprocentowych pożyczek, prawa kobiety i walka o prawo wyborcze dla kobiet, urządzanie ogródków dziecięcych, ochronek, żłóbków itd., popieranie przemysłu domowego szczególnie wśród kobiet, kursa wieczorne dla kobiet.

„Moacah“ obejmuje interesy zrzeszonych w niej organizacyj, popiera ich dalszy rozwój i reprezentuje je oficjalnie wobec kraju i zagranicy. Zbiera i porządkuje wszelkie osiągalne materjały statystyczne o kobietach i pracy kobiecej w kraju, oraz bada dokładność dostarczonych jej zapodań. Rozdziela powierzone sobie pieniądze i kontroluje czy ofiarowane sumy zostały zużyte w myśl ofiarodawcy.

Tkactwo jako praca domowa w Palestynie

Przed 2 laty podjęło Zrzeszenie W. I. Z. A. w Palestynie próbę wprowadzenia tak rozpowszechnionego w Rumunji tkactwa do Palestyny. Próbę przeprowadziła panna Berta Edelstein w chawurah robotniczej „Maabar“ w Petach Tikwah i osiągnęła wcale dobre rezultaty. Obecnie istnieje zamiar założenia szkoły tkackiej w Petach Tikwah, w którejby się odbywały 3 miesięczne kur-

---

Fith Avenue.

Mister Edward udał się do jej garderoby i przedstawił całą sprawę. Pazzini przyjęła go bardzo chłodno. W przeddzień proszono ją, aby zareklamowała elektryczny odkurzacz, a przed tygodniem zwrócono się do niej z prośbą, aby pozwoliła jej imieniem nazwać nowy gatunek mineralnego mydła.

Mimo to elokwencja agenta zmusiła ją do wyrażenia zgody.

— Słuchaj pan, dam panu to oświadczenie, lecz pod jednym warunkiem.

— Pod jakim warunkiem?

— Nie chcę nawet spróbować waszych pigułek.

— Dobrze!

— To będzie kosztowało 10 tysięcy dolarów.

Mister Edward zmarszczył czoło, mimo to wyjął wieczne pióro i napisał następujące oświadczenie, które pani Piazzini podpisała:

— „W ciągu trzech tygodni miałam bronchit i silny kaszel. Lekarze stwierdzili naruszenie płuc i zapalenie gardła. Oczy miałam ciągle załzawione. Katar nie dawał mi spokoju. Silne dreszcze i gorączka zmęczyły mnie wyczerpały. — Dzięki pigułkom „Feniks“ w ciągu 24-ech godzin odzyskałam zdrowie. Śpiewaczka Piazzini“.

Zadowolony mister Edward odszukał swego szefa i z triumfalną miną pokazał mu podpis śpiewaczki.

— Doskonale! — ucieszył się fabrykant.

— To kosztuje dziesięć tysięcy dolarów.

— Warto. Prześlij pan to oświadczenie do redakcji wszystkich pism nowojorskich z zastrzeżeniem, ażeby ogłoszenie to wydrukowali w dziale zmianek teatralnych. Rozmiar ogłoszenia — pół kolumny. Do tekstu proszę dołączyć fotografję artystki w roli Małgorzaty.

— A pan podpisze się: „Dr. Faust“?...

— Proszę pana, bez żartów!... Pierwsze ogłoszenie musi się ukazać 15-go czerwca!

— Załatwione!

15-go czerwca o godzinie 9-tej zrana mister Edward wszedł do gabinetu szefa, niosąc pod pachą całą plikę gazet.

— No, i co? — zapytał fabrykant. — Jak się panu podoba mój pomysł?...

— Cudowny!.. Poprostu człowiek czeka okazji do kataru, aby go wyleczyć przy pomocy pańskich pigułek.

Ujrzawszy we wszystkich pismach wielkie ogłoszenie z fotografją artystki, fabrykant uśmiechnął się zadowolony.

— Ogłoszenie rzuca się w oczy! — zawołał radośnie. — Dziwię się tylko, że nie otrzymałem jeszcze żadnych zamówień przez telefon...

Nagle — zbladł. Schyliwszy się nad gazetą, rzekł złamanym głosem:

— Panie Edwardzie... Panie Edwardzie...

— Co się stało?

— Panie Edwardzie, spojrz-no pan... Proszę przeczytać...

Edward wziął gazetę do reki i pod ogłoszeniem o pigułkach „Feniks“ ujrzał wzmiankę dyrekcji opery treści następującej:

— „Z wielkim żalem zawiadamiamy stałych naszych bywalców, że świetna, znakomita śpiewaczka nasza, pani Piazzini od tygodnia jest chora i leży w łóżku. Lekarze stwierdzili bronchit Artystka ma chrypkę, której lekarze w żaden sposób nie mogą usunąć. Z tego powodu wyznaczone na dziś przedstawienie „Fausta“ nie odbędzie się“.

ce. Na początek ma zostać przyjętych 8 uczenic: po 2 z osiedla rolniczego i Chawuroth Hapoaloth. Po nauczeniu się tkactwa ma każda grupa otrzymać warsztat tkacki, który kosztuje około 35 funtów i może być spłacany w długoterminowych ratach. Zrzeszenie rumuńskie przeznaczyło na te cele około 1,000 funtów.

PRACA KOBIECA W STARYCH KOLONJACH.

W walce o pracę, toczonej obecnie w kolonjach plantacyjnych, a szczególnie w Petach Tikwah przez robotników, są także kobiety w wysokiej mierze zainteresowane, gdyż tam właśnie jest dużo pracy odpowiedniej dla kobiet, jak zbieranie, sortowanie i pakowanie owoców. Wydaje się wprost niepojętem, żeby dla chalucek zmuszonych do spełniania ciężkich robót, mogło być zamknięte łatwe i odpowiednie pole pracy. Spodziewamy się, że znajdą się sposoby rozwiązania tej tak ważnej kwestji.

MIĘDZYNARODOWA LIGA DLA POKOJU I WOLNOŚCI.

Z początkiem czerwca bawiła w Pradze generalna sekretarka Międzynar. Ligi Kobiecej, miss Sheepsbanks z Anglji. Na jej cześć urządziła zarówno sekcja czeska, jak niemiecka dwie herbatki popołudniowe, w których wzięły udział przedstawicielki niemieckiej, czeskiej i żydowskiej Ligi. Prócz tego referowała miss Sheepsbanks na wspólnem posiedzeniu o ogólnem położeniu u Międzynarodowej Ligi.

Zwalczanie handlu żywym towarem

Minister spraw wewnętrznych W. Brytanji, Sir William Joynson był obecny przy deklaracji żydowskiego Towarzystwa Ochrony nad Kobietami i Dziewczętami i wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, iż uważa za zaszczyt dla siebie przebywać jako przedstawiciel rządu wśród tak znakomitych mężczyzn i kobiet. Rząd i kraj oceniają pracę Towarzystwa w całej pełni. Gmina żydowska jest znana ze swej wielkoduszności i taktu przy wprowadzaniu urządzeń filantropijnych. Gdyby ona tej pracy nie wykonała, musiałby ją rząd wykonywać, coby tej pracy nie na najlepsze wyszło. Minister wyraził Towarzystwu podziękowanie w imieniu rządu za to, że wysyła stałego zastępcę do Genewy do Ligi Narodów, celem brania udziału w międzynarodowem zwalczaniu handlu żywym towarem.

ODCZYTY LUDOWE O CHOROBACH OCZU W PALESTYNIE. Dr. Jaski, lekarz chorób oczu w Jerozolimie, w szpitalu „Hadasa“ przygotował cały szereg wykładów i obrazów świetlnych na temat wystrzegania się częstych w Palestynie chorób ocznych. Wykłady spotkały się z wielkiem zainteresowaniem w kraju.

SZPITAL „HADASAH“ DLA GRUZLICZO-CHORYCH W SAFEDZIE. Jedyny w tym rodzaju oddział szpitali „Hadasah“ został ostatnio rozszerzony dzięki sumie 5000 dolarów, zebranej przez Organizację Kobiet w Kanadzie.

WYSTAWA KWIATÓW W JEROZOLIMIE. Na wystawie kwiatów i jarzyn w Jerozolimie szkoła dziewcząt z Tel Awiw otrzymała nagrodę za piękną uprawę jarzyn; podobnie różne związki ogrodniczek otrzymały nagrody.

FUNDUSZ IZABELI MOHL: Z ramienia „Histadrut Naszim Iwrioth“ zebrany został fundusz imienia Izabeli Mohl, przeznaczony na udzielanie pożyczek bezrobotnym z powodu choroby. Istnieje plan rozszerzenia tej instytucji.

ROZMAITOŚCI

Paroksyzm tańca w N. Jorku

Stany Zjednoczone są ojczyzną rekordów. Obecnie odbywa się tam rekord, który można nazwać tańcem obłędu albo obłędem tańca. W Madisos Square Garden w Nowym Jorku odbywa się mianowicie rekord wytrwałości w tańcu. Dotychczas osiągnięto rekord wynoszący 262 godziny bezustannego tańca. Obecnie są kandydaci, którzy chcą rekord ten pobić i mają nawet wszelkie ku temu szanse. Bezustannie ludzie tańczą, byleby tylko wykazać, że potrafią jaknajdłużej wytrzymać.

Sam ten rekord jest już obłędem, ale w rezultacie notuje prasa amerykańska zjawiska, które robią na nas wprost niesamowite wrażenie. Oto pewna dama, która już tańczy przeszło 230 godzin — po każdej godzinie jest 15 min. pauzy — zaczęła nagle krzyczeć, że nie podoba jej się głowa partnera. Powstała z tego powodu bójka. Inna dama, sądząc, że znajduje się w plantacji róż, zaczęła rwać róże, które ona jedna tylko widziała. Pewien pan zaczął nagle krzyczeć, że go okradziono i pełen rozpaczy szukał złodzieja na sali. Zwykłe konwulsje płaczu i śmiechu nikogo już nawet nie zadziwiają.

Mimo to nie przerywa się wcale tego obłędnego tańca, który dla nowojorskich snobów stał się nawet prawdziwą sensacją, ściągającą tłumy ciekawych. Mówią nawet, że inne miasta w Ameryce mają pójść za przykładem Nowego Jorku i urządzać u siebie tego rodzaju rekordy.

Doprawdy, tragiczny ten rekord tańców jest reflektorem jaskrawo olśniewającym pustkę naszej kultury...

Rozwój plantacyj pomarańczowych w Palestynie

Produkcja pomarańczy w Palestynie zyskuje w gospodarstwie palestyńskiem coraz większe znaczenie. Podczas gdy eksport pomarańcz z Palestyny wynosił w r. 1921 tylko 15 procent wywozu, wzrósł w następnych czterech latach do 30 procent, a w r. 1927 do 40 procent. W początkach kolonizacji żydowskiej z końcem lat 80-tych i z początkiem lat 90-tych ubiegłego stulecia, było w Palestynie 3000 dunamów plantacyj pomarańczowych. Obecnie plantacje pomarańczowe zajmują przestrzeń 30,000 dunamów, które już wydają owoce, a 20,000 dunamów zajętych jest przez nowe plantacje, które w przyszłym roku mają wydać owoce. — W 1928/29 eksport pomarańcz będzie wynosił 3 miljony skrzyń. W r. 1881/85 wynosił wywóz pomarańcz zaledwie 100,000 skrzyń. Jedna skrzynia zawiera normalnie 144 pomarańcz. Dunam wydaje 100—120 skrzyń. Przeciętnie czysty zysk plantatora pomarańczy wynosi 3 szylingi egipskie na skrzyni.

Plantacje pomarańczowe znajdują się przeważnie w rękach żydowskich. Tegoroczny sezon pomarańczowy był stosunkowo niedobry, albowiem 8 procent pomarańczy uległo zniszczeniu. Niemniej atoli istnieje nadzieja, że w przyszłym roku sezon wypadnie znacznie lepiej. Wedle ostatniej statystyki pomarańcze palestyńskie posiadają bardzo znaczne rynki zbytu. I tak do Anglji wywieziono w roku 1927 1,729.218 skrzyń, do Niemiec w tymsamym czasie 141.541, do Rumunji — 51.853, do Holandji — 32.623, do Czechosłowacji — 7.364, do Danji — 16.636, do Bułgarji — 2.678, do Francji — 8.897, do Belgji 460.000, do Egiptu — 50,000, do innych krajów 4.912. Ogółem wysłano 2.047.196 skrzyń.

Z tego krótkiego zestawienia widać, że nie wykorzystano jeszcze wielu rynków zbytu, jak Polskę, Austrję, Węgry i wiele państw północnych. Warto przytem zaznaczyć, że eksport znajduje się wyłącznie w rękach towarzystw arabskich. Żyd jest producentem, Arab pośrednikiem.

Ilu żołnierzy na 10 klm. granicy?

Na każde 10 klm. w pasie granicznym może wystawić w czasie pokoju: Francja — 11,970, Belgja 4,301, Polska — 1,574, Czechosłowacja 916.

Armat i karabinów maszynowych przypada na każde 10 klm.: we Francji — 20 i 318, w Belgji 38 i 187, w Polsce 7 i 32, w Czechosłowacji 5 i 42. Aeroplanów zaś: we Francji 36, w Belgji 15, w Polsce 5, w Czechosłowacji 3.

SPRAWY SPOŁECZNO - PUBLICZNE

O weryfikacji stopnia oficerskiego b. urzędników wojskowych b. armji austrjackiej.

Wyrok Najw. Trybunału Adm.

Ministerstwo Spraw Wojskowych, odmawiając weryfikacji stopnia oficerskiego b. urzędników wojskowych armji austr., wydało dnia 27 stycznia 1927 do podwładnych mu organów rozporządzenie, zawierające wskazania w przedmiocie zaliczenia do rezerwy wzgl. pospolitego ruszenia b. urzędników wojskowych państw zaborczych. Na podstawie tego rozporządzenia i z powołaniem się na nie, P. K. U. zaszeregowały odnośnych b. urzędników armji austr. do rezerwy wzgl. do pospolitego ruszenia w tym stopniu żołnierskim, jaki posiadali przed zamianowaniem ich na urzędników.

Dotknięci tym rozporządzeniem Min. Spr. Wojskowych, zaskarżyli je do Najw. Tryb. Adm., żądając uchylenia go z tego względu, że, skoro w armji austr. posiadali stopień oficera, nie mogli być obecnie bez postępowania dyscyplinarnego zdegradowani do stanu żołnierskiego, oraz, że wobec przepisu art. 112 ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, nie będąc uznani za oficerów W. P., nie podlegają wogóle zaliczeniu do wojska.

Na skutek jednej z tych skarg odbyła się ostatnio rozprawa przed N. T. A., w następstwie której N. T. A. pozostawił skargę wskutek braku rzeczowej legitymacji do jej wniesienia bez rozpoznania, wychodząc z założenia, że rozporządzenie zaczepione, jako zawierające tylko ogólne normy, do których w określonej sferze wypadków stosować się mają władze wojskowe, nie narusza praw konkretnej osoby ani też nie obciąża jej obowiązkiem prawnym, jako takie więc nie stanowi orzeczenia czy też zarządzenia w rozumieniu art. 1. ust. o N. T. A. i wobec tego nie podlega zaskarżeniu do N. T. A., dopóki do niej w poszczególnym wypadku zastosowane nie zostało. Zarazem jednak zauważa N. T. A., że stosownie do postanowień art. 112 ust. wojsk. oraz po myśli rozporządzenia wykonawczego do cyt. ust. skarżący, wobec nieuznania za oficera W. P., winien wnieść odpowiednio udokumentowaną prośbę do Ministra Spr. Wojsk. o wydanie zaświadczenia o zwolnienin od wszelkiej służby wojskowej, przyczem dopiero odmowna decyzja Ministra w tym względzie podlegałaby ewentualnie zaskarżeniu do N. T. A.

WESOŁY KĄCIK

MODNA RESTAURACJA

W New Jorku istnieje kilka placów, na których z powodu wściekłego ruchu zdarzają się częste wypadki przejechania przez auta. Jeden z restauratorów, którego zakład znajduje się właśnie na rogu śmiercionośnego placu, wywiesił na tarasie następujące ogłoszenie: „Stąd można się przyglądać przejeżdżaniu przechodniów przez auta“. Restauracja powyższa należy do najbardziej uczęszczanych w Nowym Jorku.

ROZTARGNIENIE

Młoda Amerykanka, była studentka uniwersytetu, spotyka swego dawnego profesora, którego rzotargnienie stało się przysłowiowem.

— Czy nie przypomina pan [illegible] sobie, profesorze? — rzecze do zadumane[illegible] wofa. Prosił mnie pan kiedyś, abym została [illegible] żoną.

— Oh tak! — odpowiada pro[illegible] budząc się z zamyślenia. I... i czy została nią pani?

PRZEGLĄD FILMOWY

Zmierzch „girl"

Co daje kino dzisiejszemu człowiekowi? — Instynkt zbytku i cyganerji. — Zgrabna laleczka o pięknych nogach. — Film „Chicago". — „Girl" i jej rywalka. — To, co najważniejsze — serce

Kino stało się obecnie przedmiotem powszechnej konsumcji. Są jeszcze starzy zagorzali fanatycy, którzy nie chodzą do kina, ale są oni prawieże na wymarciu. Bardzo często jednakowoż słyszy się jeszcze wciąż zdanie, że kino swoją olbrzymią popularność zawdzięcza apelowi do najniższych instynktów człowieka Jest to sąd bardzo niesłuszny i niezgodny z prawdą. Wystarczy tylko popatrzeć się na publiczność uczęszczającą do kina, a znajdziemy wśród niej przedstawicieli najróżnorodniejszych warstw społecznych nie wyłączając nawet najwyższej i najsubtelniejszej inteligencji. Można sprawę ująć znacznie głębiej i powiedzieć, że kino taką się stało potęgą tylko dzięki temu, że zaspakaja wrodzone każdemu człowiekowi potrzeby, z jednej strony zbytku, a z drugiej strony — awanturniczości.

W każdym z nas tkwi silna tęsknota za zbytkiem. Życie jest atoli twarde i okrutne i zmusza nas często do przebywania w skromnem mieszkaniu, położonem bądź to w suterynach, bądź to na poddaszu. Kino daje nam iluzję względnie namiastkę tego zbytku, przyczem posługuje się bardzo uproszczoną metodą. Oto jesteśmy bardzo często świadkami, jak to zwykła prosta dziewczyna, zdobywa sobie serce miljardera. Wogóle w kinie jaknajłatwiej zdobywa się jaknajwiększe fortuny. Trzeba być tylko cnotliwym, energicznym przedsiębiorczym, a można szczęście zmusić, by się do nas uśmiechnęło.

Pozatem chcielibyśmy poznać świat. W każdym z nas tkwi żyła cygana, chociaż dawno już jesteśmy ludźmi osiadłymi. Otóż kino tę potrzebę w zupełności zadawala, przenosząc nas w ciągu dwóch godzin do najrozmaitszych zakątków świata.

Oto przyczyny, które wywołały triumfalny pochód kina. Ale kino stało się nietylko przedmiotem powszechnej konsumcji, lecz wpływa nawet regulująco na nasz gust, na nasze estetyczne upodobania i narzuca nam formalnie ideał kobiety. Dotychczas takim ideałem była zgrabna laleczka o chłopięcem ciele, lakierowanych ustach, malowanych brwiach, sztucznie przedłużonych rzęsach o słodkim uśmiechu i elastycznych ruchach. Tytuł pewnej amerykańskiej komedji, brzmiący „Piękne nogi", najlepiej charakteryzuje ten typ „girls" który nam usiłowała narzucić amerykańska produkcja filmowa ostatnich lat.

Ostatnio jednak pojawił się film, który świadczy o radykalnym zwrocie w opinji Ameryki. Film ten nazywa się „Chicago", a jak z głosów prasy wynika, jest on niezmiernie interesujący, nietylko z tego względu, że oznacza przełom w guście publiczności, lecz także i dlatego, że rzuca ciekawe światło na stosunki prasowe panujące w Stanach Zjednoczonych.

Bohaterem filmu jest właściciel małego składu papierosów w Chicago, który ożenił się z przepiękną wysmukłą, zwinną, o twarzy anioła, dziewczyną, będącą właśnie wcieleniem typu „girls". Żona jego wydaje na stroje wielkie sumy, których mąż nie może jej dostarczyć. Ma więc bogatego kochanka, któremu jednak pewnego dnia wyczerpała się już cierpliwość. Odmówił więc zapłaty za bardzo wysokie rachunki toaletowe swej ukochanej. W napadzie wściekłości ubóstwiana girl zastrzeliła swego kochanka, ale natychmiast upudrowała się, uszminkowała i przed mężem zagrała cudowną komedję, oświadczając, że jej kochanek był włamywaczem, który chciał ją zgwałcić. Sprawa stała się głośną, zainteresowała się nią „żółta" sensacyjna amerykańska prasa, która zatruwa stale dusze swoich czytelników rozmaitemi sensacyjnemi historjami. Morderczyni daje się fotografować, a następnie cała prasa sensacyjna ogłasza fotografję komedjnckiej męczennicy kobiecego honoru. Obrony podejmuje się stary wyga-adwokat, który udziela swej klijentce przed lustrem lekcji, jak ma odegrać scenę przed sądem. Codziennie przynosi sensacyjna prasa artykuły pod nagłówkiem: Najpiękniejsza morderczyni Chicago. Nadchodzi dzień rozprawy. Morderczyni mistrzowsko zagrała swoją scenę i uzyskała wyrok uwalniający. Sprawa stała się głośną na całe miasto. Pod wpływem wyroku zastrzeliła inna młoda kobieta swego męża. Zaczyna się znowu tasama komedja. Żółta prasa otacza i tę drugą morderczynię swoją opieką. W międzyczasie jednak przeżywa pierwsza morderczyni najgłębszą tragedję swego życia. Oto spodziewała się dzięki morderstwu stać się sławną, marzyła o wielkiej karjerze filmowej, a tymczasem zjawiła się rywalka i skupiła na sobie całe zainteresowanie. Ale i mąż na niej się poznaje. Dochodzi do przekonania, że nie wystarczy chłopięca fryzura, cudne długie rzęsy, prześliczne nogi, lecz potrzebny jest w życiu mały instrument, który powszechnie nazywa się — sercem. Wypędza więc ubóstwianą dotychczas kobietę i chce zniszczyć wszelkie po niej ślady. Demoluje gruntownie całe urządzenie, a zjawiającej się pokojówce oświadcza, że nie chce już być więcej pajacem, albowiem otworzyły mu się oczy i zrozumiał, jaką wartość przedstawia dotychczasowy typ kobiecy. Na ulicy znalazła się szczęśliwa dotychczas girl, staje przed kioskami gazet, które trąbią sławę jej rywalki.

Reżyserem tego dramatu jest Frank Urson, a główną rolę odegrała partnerka Janningsa, Phillis Haver.

M. K.

Spowiedź szesnastoletniej

Nietylko kult tężyzny fizycznej, nietylko, noszące już pozory ogólnej psychozy dancingowe roztańczenie i brak ideału jest wykładnikiem życia współczesnej młodzieży. Od lat paru pojawiło się nowe groźne niebezpieczeństwo, o którem mówić się nie chce, które się dyskretnie pomija milczeniem, a które wstrząsa sumieniami społeczeństwa tylko wtedy, kiedy przejawia się w skandalicznej awanturze, głośnym procesie lub niespodziewanym zamachu samobójczym. Chcemy tu mówić o niekontrolowanym przez wychowawców i społeczeństwa życiu seksualnem młodzieży i to nie młodzieży starszej, która swe sensacje zmysłowe wygodnie ukrywa pod nazwą „wolnej miłości" i pod tym idealistycznym płaszczykiem obnosi najniższe zazwyczaj instynkty, lecz o młodzieży szkolnej, o niemal dzieciach, uczniach szkół średnich, którzy w okresie dojrzewania i budzenia się, nie napotkawszy przyjacielskiej dłoni — któraby potrafiła odciągnąć ich od niezdrowych pożądań, nieuświadomieni przez rodziców o najfatalniejszych skutkach podania się tym pożądaniom bez zastanowienia, rzucają się w wir uciech i wyuzdań zmysłowych.

Te seksualne sensacje młodzieży, skoro im się już raz ona podda, stają się jej równią pochyłą Brak rozwiniętej siły woli, brak krytycyzmu, pogoń za nowością — to wszystko młodych chłopców i młode dziewczęta pcha w ramiona coraz to bardziej wstrząsających tragedyj.

Ale nie koniec na tem Równolegle z tem klęskami nieukształtowane dusze i charaktery chłopców i dziewcząt przechodzą najstraszliwsze miłosne powikłania, głębokie rozczarowania, które niezawsze tylko ujemnie wpływają na ich ustosunkowanie się do życia, a często bardzo są przyczyną zbrodni, przestępstw kryminalnych i zamachów samobójczych. Mieliśmy już wiele przykładów tego rodzaju tragedyj (ostatni i najgłośniejszy: proces ucznia Kranza w Berlinie), a mimo to nie podjęto dotychczas energicznych kroków, celem przeprowadzenia sanacji tych zabagnionych stosunków.

Kino, jako najczulszy i najsumienniejszy barometr życia współczesnego we wszystkich jego przejawach, pierwsze przerwało milczenie. Dzięki staraniom grona wybitnych profesorów i lekarzy powstał bezpośrednio po procesie Kranza film „Zew Zmysłów" („Spowiedź Szesnastoletniej") i prześwietlił lampami projekcyjnemi to niezwykle bolesne i drażliwe zarazem zagadnienie. Realizatorzy filmu wyszli ze słusznego zagadnienia, że główną winę ponoszą w tym wypadku przedewszystkiem rodzice. Jakiś fałszywy wstyd, nie pozwala im na uświadomienie wczas dziecka, a wszelkie zapytania, kierowane przez nie do rodziców, a tyczące zagadnień seksualnych zbywane są nic nie znaczącemi, opryskliwemi odpowiedziami. Młode dziewczę, nie mogąc w domu rodzicielskim znaleźć drogowskazów, korzysta z rad i namówień zepsutych już koleżanek i kolegów, a węglem do podniecenia budzącej się zmysłowości jest żar krwi, o który je nikt nie podejrzewa. Z bojaźnią, ale bez świadomości opłakanych skutków poddaje się pieszczotom młodych chłopców, aby po pewnym czasie ze łzami w oczach znaleźć się w gabinecie podejrzanej lekarki lub, nie mogąc przeżyć hańby, popełnić samobójstwo.

Powyższe klęski moralne i fizyczne pociągają za sobą rozwój i innych niebezpiecznych skłonności. Rozwija się więc przedewszystkiem zazdrość, zazdrość bezwzględna, nie licząca się z niczem, gotowa dla zaspokojenia swojej ambicji na pozbycie się rywala lub rywalki środkami nawet najgwałtowniejszemi. Rozwija się dalej zupełna niechęć do pracy etc. Zrywane zostają najserdeczniejsze więzy przyjaźni. Powstaje pustka, którą w rezultacie zapełnia ból, niesmak i występek.

W filmie „Zew Zmysłów" główną rolę szesnastoletniej Moniki Melce odgrywa Gerdi Gerdt

Poprzednicy kinematografu

Poprzedników kinematografów odnaleźć się da już z zamierzchłej najwcześniejszej starożytności. Dopatrzeć się ich można we wschodnich grach cieni, t. zw. „chińskich cieniach", które są przecież najstarszą formą teatru. Już przed siedmioma tysiącami lat potrafili Chińczycy — jak wykazują badania — wycinać rozmaite figury ze skóry wołu i cienie ich, poruszane najzwyczajniej gestami, rzucać na biały pergamin. W sztuce tej doszli oni z czasem do prawdziwego mistrzostwa i stali się nauczycielami innych narodów wschodnich, jak Egipcjan, Persów etc., a cienie w orjentalnym teatrze i dziś jeszcze znaczną grają rolę.

Początek nowoczesnej kinematografji odnieść się da do r 1824, a więc zgórą sto lat temu. W tym to bowiem roku pewien uczony angielski, Dr Roger, ogłosił rozprawę, w której camerę obscurę, opisaną przez Leonarda da Vinci, usiłuje połączyć z zasadą perspektywy panoram. Wtedy zaczęto właśnie propagować modę wielkich, szeroko malowanych panoram i coraz je udoskonalano. Wreszcie w r 1889 udało się angielskiemu wynalazcy Williamowi Friese-Greene, z zasadą „latarni czarodziejskiej" połączyć wyniki rozwijającej się fotografji i w ten sposób sporządzić pierwszy film celulojdowy. Patent, którym zaopatrzył on swój wynalazek, stanowi kamień węgielny współczesnej techniki kinematograficznej.

POLSKA W FILMIE WŁOSKIM. Reżyser włoski Carmino Gallona ukończył film pod tytułem „Piekło miłości", którego akcja rozgrywa się w Polsce podczas wojny światowej. Główną rolę gra Olga Czechowa.

PROCES DONIECKI WE FILMIE. Doński proces w Moskwie stał się przedmiotem scenarjusza filmowego rosyjskiej wytwórni filmowej „Sowkino". Nowy film tej wytwórni nazywa się „Inż. Jelagin" a przedmiotem jego są akty sabotażu speców w Zagłębiu Donieckiem.

RONALD COLMAN przystąpił do ufilmowania jednej z powieści Józefa Conrada. Jego partnerką jest Lili Damita.

W niedzielę, dnia 8 lipca 1928 r. odbędzie się
NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
Spółdzielczego Banku Kredytowego z ogr. odpow. w Krakowie,
w lokalu własnym przy ul. Stradom 13, oficyny I. piętro o godzinie 11-tej przedpołudniem z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Ustalenie maximum zobowiązania Spółdzielni.
3) Uchwalenie budżetu.
4) Ewentualia.

W myśl statutu Walne Zgromadzenie odbędzie się i poweźmie uchwały bez względu na ilość obecnych udziałowców.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m 18

CZERWIEC
30
Sobota
12 Tamuz 5688

Zachód słońca 20 m. 0

POGRZEB Blp. PROF. JÓZEFA REINHOLDA

Wczoraj popołudniu odbył się na cmentarzu żydowskim w Krakowie pogrzeb przedwcześnie zmarłego profesora U. J. Dra Józefa Reinholda. Pogrzeb blp. prof. Reinholda zamienił się w serdeczną manifestację żałobną ku czci nieodżałowanej pamięci uczonego. W hali przedpogrzebowej i przed halą zebrali się przedstawiciele władz uniwersyteckich, profesorowie wydziału prawa w komplecie z sędziwym profesorem Komisji Kodyfikacyjnej rektorem Dr Fierichem na czele, grono profesorów innych fakultetów, przedstawiciele sądownictwa, liczni członkowie adwokatury krakowskiej z prezesem Izby adwokackiej Drem Trammerem, dalej prezydent Izby handlowej Epstein, prezes kahału Dr Landau z członkami Rady wyznaniowej, oraz tłumy publiczności z najszerszych sfer naszego miasta.

Po odmówieniu modłów przez rabina Dra Schmelkesa pożegnał Zmarłego w podniosłych i serdecznych słowach rabin poseł Dr Thon, dalej imieniem Rady Wydziału Prawa U. J przemawiał poseł Dr Krzyżanowski, podnosząc wybitną działalność naukową Zmarłego, wreszcie imieniem Towarzystwa Słuchaczy Prawa U. J. wzruszające wspomnienie Zmarłemu profesorowi student p. Rittermann.

Poprzedzany insygnjami uniwersyteckiemi, okrytemi kirem, ruszył smutny kondukt ze zwłokami blp. Reinholda na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie ostatnie modły odśpiewał nadkantor p. Taffel. Na świeżej mogile złożono liczne wieńce i kwiaty.

PRZYKŁADNA KARA ZA WYMUSZENIE

Redaktor „Wolnego Słowa“ skazany na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

We czwartek 28 b. m. odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed trybunałem orzekającym rozprawa przeciw Zygmuntowi Laksbergerowi i N. Tworzydle, redaktorom względnie wydawcom tygodnika „Wolne Słowo“, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez wymuszenie. Sprawa ta sięga głośnych w ubiegłym roku napaści „Wolnego Słowa“ na Bank odbudowy nieruchomości „Bon“ i dyrektora tego banku p. Henryka AAszkenazego. Obwiniony Laksberger zażądał od dyr. Askenazego kwoty 500 dolarów, grożąc, że w razie nieotrzymania tej kwoty ogłosi w „Wolnem Słowie“ szereg artykułów, krytykujących działalność dyr. Askenazego i „Bonu“. Kiedy obwiniony Laksberger nie otrzymał żądanych pieniędzy, pojawił się pierwszy artykuł w „Wolnem Słowie“. Wówczas dyr. Askenaze zawiadomił władze o wymuszeniu, w następstwie czego prokuratuar oskarżyła obu obwinionych o zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie. Pierwsza rozprawa odbyła się przed kilku tygodniami i została odroczona dla przesłuchania świadków. Następnie sąd kilkakrotnie wyznaczał rozprawę, jednak obwiniony Laksberger nie jawił się na wezwanie. Wobec tego w ubiegłym tygodniu zarządzono aresztowanie obwinionego Laksbergera i dostawiono go z więzienia sądowego na rozprawę.

Po pięciogodzinnej rozprawie zapadł wyrok, **zasądzający Zygmunta Laksbergera za zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie na karę ciężkiego więzienia przez ośm miesięcy z obostrzeniami.** Obwiniony Tworzydło został uniewinniony.

Przewodniczył rozprawie sso. Dr. Cieślewski, oskarżał prokurator Stąpor, bronił b. szef sądu wojskowego, adw. Dr. Bartik. Zasądzony zgłosił zażalenie nieważności od wyroku i został aż do prawomocności wyroku wypuszczony na wolność.

— **JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“** obejmować będzie 16-cie stron druku.

— **STAROSTĄ TARNOWSKIM** po ustąpieniu p. Krupińskiego, ma być mianowany — jak podaje tarnowski „Tygodnik Żydowski“ — p. Marosanin, dotychczasowy starosta w Limanowej.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELL.** Pan Maksymiljan Schönberg rodem z Krakowa uzyskał na tut. Uniwersytecie stopień doktora medycyny. 5038

— **BLP. CH. ICKOWICZ.** Z Bochni donoszą nam: Znany i szanowany obywatel tutejszy, blp. Ch. Ickowicz zasłabeł onegdaj w budynku sądowym. Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

— **ODPOCZYNEK LETNI P. DEWEY'A.** Doradca finansowy Banku Polskiego p. Dewey, udaje się w lipcu na dłuższy odpoczynek do południowej Francji, gdzie od pewnego już czasu spędza lato jego najbliższa rodzina.

— **Z KRONIKI WŁAMAŃ I KRADZIEŻY.** Chaim Wisiński z Kielc zgłosił, że dnia 28 bm. skradziono mu z wózka ręcznego koło głównej poczty 7 par bucików damskich wartości 200 zł. — Landau Maks zam. przy ul. Orzeszkowej 3 zgłosił, że dnia 28 bm. skradziono mu z zamkniętego mieszkania garderobę wartości 600 zł.

— **KULĄ FLOBERTOWĄ** postrzelony został wczoraj w Zielonkach pod Krakowem 8-letni Jan Krzywdziński, uczeń. Zabłąkana kula ugodziła chłopca w ramię. Ranego opatrzyło krakowskie pogotowie ratunkowe.

ZE SPORTU

JUBILEUSZ CZARNYCH

Lwów, 29. 6. (Cs) Czarni obchodzili dziś jubileusz 25-lecia istnienia. W ramach uroczystości jubileuszowych odbyły się zawody między drużyną Czarnych a Wisłą. Zawody zakończyły się zwycięstwem Krakowian w stosunku 6:3 (4:2). Bramki dla Wisły strzelili Reyman III —3, Reyman II — 2, 1 samobójcza. Dla Czarnych — Nastula 2, Chmielowski 1.

Pozatem odbył się olimpijski bieg sztafetowy 100- 200- 400- 800 m. W biegu zwyciężyła sztafeta Czarnych w czasie 3.36.2.

KOLARSKIE MISTRZOSTWO POLSKI

Warszawa, 29. 6. (Cs) W zawodach kolarskich sprinterów o mistrzostwo Polski (trasa 1000 m) pierwsze miejsce zajął Turowski (WTC), 2) Koszutski, 3) Podgórski, 4) Szymczyk.

ZAWODY PŁYWACKIE O MISTRZOSTWO WARSZAWY

Nowe rekordy Polski

Warszawa, 29. 6 (Cs) 100 m st dowolnym Sanów, 1) Kuncewicz (1.12.4, 2) Matysiak 400 m dow pań: 1) Trattowa 7.46.6 (rekord Polski), 2) Iżycka. 200 m klas. panów: Jurkowski 3.17.3, 2) Kotkowski.

Próba pobicia przez AZS rekordu Polski w sztafecie 10x50 m panów powiodła się w czasie 6.19.8. W ogólnej punktacji zajął AZS pierwsze miejsce, zdobywając 121 punktów, Varsovia 18, Polonja i WKW 13, ŻAZS — 12.

Wczoraj w pierwszym dniu Zlotu robotniczych drużyn sportowych odbyły się przedpołudniem na boisku RKS Legji następujące mecze piłki nożnej: Grafika (Lwów)—KS Jutrzenka (Kraków) 2:1. RKS Legja (Kraków)—TUR (Stanisławów) 2:0.

—o—

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW

Kraków, Plac św. Ducha Ważny od 15 maja 1928

odjazd do:		przyjazd do:	odjazd z:		przyjazd do Krakowa pl. św. Ducha:
Alwernji	17·00	18·00	**Alwernji**	6·30	8·00
Czernichowa	17·00	18·00	**Czernichowa**	7·00	8·00
Dobczyc*)	14·00	17·00	**Dobczyc**	7·00	8·00
*) w Podgórzu postój do godziny 16·00					
Igołmji	16·00	17·15	**Igołmji**	7·00	8·15
Kielc	7·00 16·00	11·40 20·40	**Kielc**	6·00 16·00	10·40 20·40
Kobierzyna	7·45 12·30 21·00	8·15 13·00 21·30	**Kobierzyna**	7·15 13·45 17·00	7·45 14·15 17·30
Miechowa	16·00 16·30 17·00 18·00	17·30 18·00 18·30 19·30	**Miechowa**	7·00 7·30 8·00 8·30 10·00	8·30 9·00 9·30 10·00 11·30
Myślenic	17·40	18·40	**Myślenic**	7·00	8·00
Nowego Sącza	17·00	21·00	**Nowego Sącza**	6·00	10·00
Proszowic*)	17·00 18·00	18·15 19·15	**Proszowic**	7·00	8·15
*) jeżeli jest 1 wóz odjazd 18·00, 2 wozy 17·00 i 18·00					
Rakowic	10·00 12·30 14·00 16·00 18·00 20·00 21·30		**Rakowic**	11·00 13·15 15·00 17·00 19·00 21·00 21·45	
Słomnik	13·00 19·00	14·00 20·00	**Słomnik**	7·00 15·00	8·00 16·00
Wadowic	17·30	19·30	**Wadowic**	7·00	9·00
Wolbromja	17·30	19·30	**Wolbromja**	7·00	[illegible]·00

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 30 czerwca.

Kraków (566 m) 12 koncert płyt gramofonowych 13 sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorolog., 15 komunikaty, 17,20 odczyt prof. U. J. Smoleńskiego pt. „Komunikacyjne położenie Polski", 17,45—18,55 audycja dla najmłodszych: „Kopciuszek" w wykonaniu artystów Teatru miejskiego, 19,05 komunikaty i rozmaitości, 19,35 odczyt Dra Reguły pt. „Przegląd polityki zagr.", 20 komunikaty, 20.15 koncert w wykonaniu J. Mikulskiego (wiolonczela) P. Zguła (fort.) J. Druksiewiczowej (fort.), A. Kałmowskiej i K. Peteckiego (śpiew). 22 komunikaty, 22.30—23.30 muzyka taneczna.

Katowice (422 m) 17 komunikaty gosp., od 17.20—18,55 zob. Kraków, 18,55 skrzynka pocztowa dla dzieci, 19.35 odczyt z cyklu „Skarbowość państwowa", 20,15 „Zemsta" komedja Fredry w wykonaniu zespołu „Reduty" pod kierown. J. Osterwy, od 22 zob. Kraków.

Praga (348,9 m) 19 „Wesele Figara" opera Mozarta.

Frankfurt (428,6 m) 19,30 dwie opery Kurta Weilla.

Wiedeń (517,2 i 577 m) 17 akademja muzyczna, 19,05 muzyka kameralna, 20,15 „Das Fürstenkind" operetka Lehara.

Rzym (447,8 m) „Le Villi" opera Pucciniego.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1928 r.

Odjazd z Krakowa w kierunku zachodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 0·55		3·25		7·07		—		4·12		12·45		11·25		P 1·56
Bielska	4·10		7·02		9·17		—		8·13		22·50		18·50		5·35
Cieszyna	6·50		10·01		11·38		11·05		11·15		P 22·08		P 23·20		8·03
Żywca	9·23	Bielsko	12·23	Cieszyn	15·11	Żywiec	13·29	Piotrowice	13·19	Praga	—	Wiedeń	—	Chrzanowa	10·39
Piotrowic	14·30		17·43		19·40		18·43		18·55		—		—		15·51
Pragi	16·20		—		—		—		—		—		—		17·45
Wiednia	17·45		20·46		22·20		21·48		—		—		—		18·55
Chrzanowa Z	P 19·50		22·16		—		23·58		P 23·01		P 7·40		6·45		P 21·08
	21·00		0·16		—		1·10		—		—		—		22·20

Przyjazd do Krakowa: 7·18, 9·00, P 9·45, 10·35, 15·05. 18·50, 22·55, P 1·25.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 0·55		3·03		—		—		—		3·41
	4·10		7·40		—		—		—		9·02
	6·35		8·16		—		—		—		—
Katowic Z	7·05		9·13		—		—		—		11·00
Bytomia Z	10·15		12·28		22·00		7·45		9·26		14·17
Poznania	12·15	Katowice	13·57	Poznań	—	Gdańsk	—	Gdynia	—	Bytom	14·49
Gdańska Z	13·35		16·12		—		—		—		17·35
Gdyni Z	16·20		19·20		—		—		—		—
Berlina	P 17·35		19·20		—		—		—		20·22
Z	P 19·50		21·50		P 4·35		10·16		10·57		—
Z	20·05		22·29		—		—		—		—
	P 22·45		0·26		P 7·00		P 17·00		17·50		1·10

Z: Dworzec Zachodni

Przyjazd do Krakowa: P 6·05, 7·18, P 9·45, 11·19, P 12·20, 16·00, 17·06, 18·50, 20·10, 23·10, P 1·25, 5·30.

Odjazd z Krakowa w kierunku północnym:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Z	P 0·15		3·38		6·50		P 8·35
	P 2·30		5·20		8·40		P 9·30
Warszawa Z	7·55	Częstochowa	11·58	Łódź	14·40	Warszawa	18·23
Łódź Z	P 14·20		17·08		20·28		21·18
Częstochowa Z	19·00		22·59		—		5·10
Z	22·10		—		6·50		—

Przyjazd do Krakowa: P 5·50, 8·17, (z Łodzi 5·30), P 2·35, P 22·02, 17·30.

Z: Dworzec Zachodni

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	7·02		—		1) 17·40
Kocmyrzów	10·40		—		—
Pinczów	13·35	Kazimierza Wielka	17·46	Pińczów	20·52
Kazimierza Wiel.	16·35		—		—
	19·15		1) 0·20		—
	20·55		4·27		8·44

1) w razie potrzeby za zgłoszeniem.

Przyjazd do Krakowa: 7·16, 8·45, 12·27, 18·43, 21·15.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Strzemieszyce	0·15		3·33		5·08		6·21		7·22		9·47
Miechów	7·55		10·12		12·06		13·12		14·13		16·25
Jędrzejów	10·15	Strzemieszyce	12·27	Miechów	—	Jędrzejów	—	Kielce		Radom	—
Kielce	13·35		16·08		19·38		—		22·12		0·21
Radom	20·05		22·17		23·48		0·57		1·59		4·13

Przyjazd do Krakowa: 5·30, 7·53.

do	Godz.	przyjazd	Godz.
Niepołomice	4·35	Niepołom.	5·35
	14·32		15·25

Przyjazd do Krakowa: 8·10 i 16·30.

Odjazd z Krakowa w kierunku wschodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 1·50		—		3·02		4·34		8·05		5·01		14·25
	P 6·35		7·14		7·49		9·15		12·45		10·10		P 16·41
	7·40		8·46		9·49		11·34		16·50		—		—
	11·05		12·13		13·10		15·32		21·10		17·05		—
Lwów	P 12·38		—		13·46		15·09		18·30		17·05		—
Bochnia	12·02		12·53		13·38		—		—		—		—
Tarnów	1) 14·20	Bochnia	1) 15·42	Tarnów	1) 16·43	Rzeszów	—	Lwów	—	Mielec	—	Lublin	—
Rzeszów	15·30		16·36		17·32		19·33		—		—		—
Mielec	2) 16·20		2) 17·42		2) 18·44		—		—		—		—
Lublin	19·20		20·26		—		—		—		—		—
	19·50		20·55		21·50		—		—		23·43		6·07
	20·30		21·24		22·13		0·05		5·45		—		—
	22·45		23·36		0·20		—		—		—		—
	23·50		0·58		1·53		3·55		10·15		—		—

1) Kursuje tylko w sobotę. 2) tylko w dni robocze.

Przyjazd do Krakowa: 0·35, 6·22, 6·30, 7·00, 8·58, 13·40. 16·50. P 17·05, 18·35, 20·33, P 22·20.

Odjazd z Krakowa do Wieliczki						
6·47,	8·36,	10·00,	11·50.	13·06,	13·45,	15·08
17·15,	18·20,	19·35,	20·20,	21·05,	—	—

Przyjazd do Krakowa: 7·35, 7·44, 9·19, 10·42, 12·35, 14·01, 15·54, 18·01, 18·25, 19·02, 20·18, 21·49.

Odjazd z Krakowa w kierunku południowym:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Nowy Sącz	P 3·00		P 6·20		8·35		7·04		7·55
Krynica	P 12·38	Nowy Sącz	16·55	Krynica	19·30	Jasło	17·20	Iwonicz	18·24
Jasło	12·02		16·55		19·30		17·20		18·24
Iwonicz	22·45		4·15		7·10		4·06		5·16

Przyjazd do Krakowa: 8·58, 13·40, 15·16, P 22·20, P 1·50, 4·44.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 3·15		4·22		7·20		5·03		6·09		7·01		7·47
Kalwarja	P 8·05		9·11		11·14		9·53		11·03		11·56		12·40
Wadowice	8·50		10·24		11·14		11·23		13·04		14·22		15·25
Sucha	13·30		15·01		15·58		15·59		17·44		19·00		20·00
Rabka	1) 14·15	Kalwarja	1) 15·45	Wadowice	—	Sucha	—	Rabka	—	Nowy Targ	—	Zakopane	—
Nowy Targ	16·55		18·35		19·17		19·35		—		—		—
Zakopane	19·05		20·40		22·07		21·50		23·30		—		—
	23·30		1·16		2·12		2·12		3·56		5·10		6·10

Przyjazd do Krakowa: P 2·00, 5·20, 6·43, 9·10, 13·55, 19·30, P 22·30, 21·38 1)

1) Kursuje w pogodne niedziele i święta.

P = pociąg pospieszny Z: Dworzec Zachodni

Wydawca: Za Spółkę Wydawniczą: „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.